

*Mikołaj Banaszkiewicz*

## **Perspektywa czarnomorska w polityce zagranicznej Rosji i Ukrainy**

### **Nowe spojrzenie na region czarnomorski**

Jak definiować region Morza Czarnego? Narzucające się skojarzenia każą przez to pojęcie rozumieć po prostu nadmorskie tereny państw okalające basen czarnomorski. Będą to zatem terytoria Rosji, Ukrainy, Gruzji, Turcji, Bułgarii i Rumunii. Jednakże ściśle kryterium geograficzne nie odzwierciedla osobliwości tego obszaru: wzajemnych zależności wymienionych państw z ich sąsiadami; regionalnych inicjatyw politycznych, ekonomicznych, militarnych; wreszcie – zaangażowania aktorów zewnętrznych, w tym Unii Europejskiej i NATO.

Nic więc dziwnego, że to podejście ustąpiło spojrzeniu geostrategicznemu, które jest znacznie bardziej elastyczne i oferuje rozleglejsze pole do analizy. Naturalnie, wywołuje ono spory – krytycy podnoszą, iż jest podatne na instrumentalne traktowanie, w zależności od bieżących potrzeb. Obecnie ugruntowały się dwa spojrzenia na region czarnomorski. Węższe, stosowane przez UE i NATO, do wymienionych już państw dołącza jeszcze Armenię, Azerbejdżan, Mołdawię i Grecję. Szersze, promowane przez BSEC, uwzględnia także Albanię i Serbię.

Analizując problematykę tego regionu, warto zastanowić się nad zagadnieniem wspólnej tożsamości czarnomorskiej: czy są przesłanki, by twierdzić, że ona istnieje? Liczni zwolennicy współpracy czarnomorskiej odpowiadają twierdząco, ale to bardziej postulat niż obiektywna ocena rzeczywistości. W przypadku Morza Śródziemnego więzy historyczne i kulturowe są bez wątpienia o wiele mocniej zakorzenione. Problem ten, który tutaj jest jedynie sygnalizowany, zasługuje na rzetelną analizę kulturoznawczą. Niezależnie od rozstrzygnięcia tego dylematu warto pokusić się o dokonanie charakterystyki regionu Morza Czarnego od strony politologicznej, zakładając, że punktem odniesienia będą Rosja i Ukraina. Co sprawia, że omawiany obszar wzbudza dziś żywe zainteresowanie? Jak funkcjonują regionalne mechanizmy współpracy? Gdzie krzyżują się najważniejsze interesy i które niezgodności mają charakter tymczasowy?

## Znaczenie regionu Morza Czarnego

Morze Czarne jest zbiornikiem o powierzchni 422 tys. km<sup>2</sup>, długość jego linii brzegowej wynosi 4340 km. Droga do Morza Śródziemnego wiedzie przez cieśninę Bosfor, Morze Marmara i cieśninę Dardanele – rywalizacja o swobodną żeglugę tą trasą wywołała niejedną wojnę rosyjsko-turecką w poprzednich wiekach. Z kolei z Morzem Azowskim łączy Morze Czarne Cieśnina Kerczeńska. Rosyjsko-ukraiński spór o przynależność terytorialną wyspy Tuzła, będący faktycznie sporem o prawo do użytkowania przez Rosję Morza Azowskiego, pokazał, jak pozornie uregulowane kwestie terytorialne w regionie czarnomorskim mogą stać się źródłem gwałtownego zaostrzenia stosunków. Wśród portów o kluczowym znaczeniu wymienić wypada Odesę i Sewastopol na Ukrainie, Noworosijsk w Rosji, Poti i Batumi w Gruzji (a także Suchumi w Abchazji), Samsun i Zonguldak w Turcji, Warnę i Burgas w Bułgarii oraz Konstancę w Rumunii.

Strategiczne znaczenie regionu czarnomorskiego jest wielowymiarowe. Względy czysto polityczne przeplatają się z militarnymi, gospodarczymi i kulturowymi<sup>1</sup>.

Warto spojrzeć na region przez pryzmat przynależności poszczególnych państw do organizacji bezpieczeństwa. Do Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym poza Rosją należy tylko Armenia. NATO grupuje cztery państwa: Grecję, Turcję (oba od 1952 r.), a od 2007 r. także Bułgarię i Rumunię. W chwili obecnej Albania – obok pozostałych dwóch państw tzw. Trójki Adriatyckiej – jest objęta Planem Działań na Rzecz Członkostwa (MAP). W łonie Sojuszu Północnoatlantyckiego toczy się burzliwa dyskusja na temat przyznania MAP Gruzji i Ukrainie – sprawa ta będzie omawiana również podczas najbliższego szczytu w Bukareszcie.

Pośród państw regionu czarnomorskiego tylko trzy (Grecja, Bułgaria i Rumunia) są członkami Unii Europejskiej. Trwają rozpoczęte w 2005 r. negocjacje akcesyjne z Turcją. Komisja Europejska przyznała status potencjalnych krajów kandydackich Serbii oraz Albanii. Wypada także wspomnieć o inicjatywach polityczno-gospodarczych reintegrujących przestrzeń postradziecką. Wspólnota Niepodległych Państw skupia Rosję, Ukrainę, Mołdawię, Armenię, Azerbejdżan; w sierpniu 2008 r. Gruzja wystąpiła ze struktur WNP. Żadne państwo czarnomorskie – poza Rosją – nie jest członkiem Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej, natomiast Wspólna Przestrzeń Gospodarcza, którą miałyby współtworzyć Ukraina, pozostała tylko „papierowym” projektem.

Morze Czarne jest jedną z głównych scen teatru zmagania o zdywersyfikowane i nieprzerwane dostawy energii do Europy. Zagadnienia te są w ostatnich latach żywo dyskutowane, także w Polsce. Projektowi gazociągu Nabucco oraz przedłużeniu istniejącego gazociągu Turcja–Grecja do Włoch Rosja przeciwstawia nie tylko istnieją-

<sup>1</sup> Por. I.O. Lesser, *Global trends, regional consequences: wider strategic influences on the Black Sea*, „Xenophon Paper” 2007, no. 4, s. 11–13. Raport komisji zaprezentowany podczas Zgromadzenia Parlamentarnego NATO w 2006 r.: B. Middel, *Frameworks and areas of co-operation in the Black Sea Region*, <http://www.nato-pa.int/Default.asp?SHORTCUT=994>; S. Cornell i in., *The Wider Black Sea Region: An Emerging Hub in European Security*, Uppsala 2006.

cy Blue Stream, lecz także projekt South Stream (oba po dnie morza) z planowanymi dwiema nitkami do Europy Środkowej i Południowej. Obraz układanki uzupełniają gazociągi: Baku–Tbilisi–Erzurum, irańsko-turecki oraz niedawno ukończony irańsko-armeński. Rosja nie szczędzi wysiłków, by zablokować tworzenie alternatywnych szlaków eksportowych dla bogatych złóż kaspijskich. Korytarz eksportu gazu ziemnego Wschód–Zachód, który byłby niezależny od Rosji, to jeden z priorytetów Unii Europejskiej.

Równie ważne jest znaczenie regionu Morza Czarnego jako obszaru tranzytowego ropy naftowej. Do Noworosyjska biegnie ropociąg transportujący ropę z kazachstańskiego złoża Tengiz. Alternatywą jest ropociąg Baku–Tbilisi–Ceyhan. Odrębną kwestią są rurociągi, które mają służyć przetłoczeniu ropy gromadzonej w basenie Morza Czarnego. Wśród projektów (o bardzo różnym stopniu realizacji) wymienić należy: Samsun–Ceyhan, Odesse–Brody–Płock, Burgas–Vlore, Burgas–Aleksandrapolis i Konstancę–Triest.

Fakt, że jedyna droga z Azji Centralnej do Europy Zachodniej prowadzi przez terytorium czarnomorskie, powoduje wzmożone zainteresowanie tym obszarem w stolicach europejskich. Nic zatem dziwnego, że strategia bezpieczeństwa energetyczne Unii Europejskiej traktuje Morze Czarne priorytetowo.

Znaczna część państw regionu dźwiga bagaż doświadczeń transformacji polityczno-gospodarczej. Na ten ciężar składa się zarówno przejście od gospodarki planowej do wolnego rynku, ugruntowanie kapitalistycznych zasad, jak i wprowadzenie wolnych i demokratycznych procedur wyborczych. Ale powyższe postulaty nie wszędzie znalazły wyraz w realnej polityce i tym samym nie sposób uznać, że procesy modernizacji dobiegły końca. To tylko pozornie stanowi problem poszczególnych państw, ponieważ w rzeczywistości nierównomierny poziom przeprowadzonych reform stanowi przeszkodę dla ściślejszej integracji obszaru.

Terytorium czarnomorskie jest targane konfliktami terytorialnymi. Niedawna wojna rosyjsko-gruzyńska (sierpień 2008) dobitnie pokazała, że prowizoryczne rozejmy w każdej chwili mogą zakończyć się wybuchem konfliktu. Sprawa Osetii Południowej i Abchazji jeszcze długo będzie negatywnie wpływać na stosunki Moskwy i Tbilisi, problem Nadniestrza nadwątlą relacje Rosji z Mołdawią, Górski Karabach jest kością niezgody Armenii i Azerbejdżanu, z kolei Krym jest przyczyną nieustających napięć w stosunkach ukraińsko-rosyjskich. Oczywiście, zatargi o sporne terytoria nie są jedyną przyczyną niestabilności. Ważną rolę odgrywają także zaszłości historyczne między poszczególnymi państwami, konflikt ormiańsko-turecki nie jest przykładem odosobnionym.

Problemów bezpieczeństwa w regionie czarnomorskim nie sposób jednak redukować do regionalnych zawirowań. Morze Czarne jest mostem łączącym Europę z Azją Centralną oraz Bliskim Wschodem. To w tym regionie stykają się światy różnych religii: islamu, chrześcijaństwa, a także cywilizacji: zachodniej i wschodniej (obie są wewnętrznie zróżnicowane). Takie spotkanie daje szansę zbudowania porozumienia, nader często jednak okazuje się barierą oraz rodzi trudności i problemy

Na czarnomorską panoramę można spojrzeć z perspektywy każdego państwa regionu, jednak (co naturalne) za każdym razem będzie to obraz ze zmiennymi dominantami. Z polskiego punktu widzenia region Morza Czarnego jest przede wszystkim obszarem, gdzie o pozycję lidera rywalizuje szukająca swojej szansy w nowym układzie sił Ukraina i Rosja, która nie chce się pogodzić z utratą swojej mocarstwowości. Dlatego polska ocena szeregu czarnomorskich projektów podejmowanych przez różne międzynarodowe podmioty powinna zawierać odniesienie uwzględniające podejście i interesy obu państw.

## Regionalne mechanizmy współpracy

Najpoważniejszą regionalną organizacją jest BSEC – Organizacja Współpracy Gospodarczej Państw Morza Czarnego, ze względu na ugruntowaną pozycję zasługuje ona na szerszą charakterystykę. Jednak inicjatyw i zrzeszeń jest znacznie więcej, ich obszary zainteresowań i składy członkowskie są bardzo różnorodne. Nie wszystkie mogą pochwalić się realnymi rezultatami swoich prac. Najlepiej kojarzonym w Polsce projektem jest GUAM (Organization for Democracy and Economic Development), skupiający Gruzję, Ukrainę, Azerbejdżan i Mołdawię. GUAM zwykle postrzega się jako próbę stworzenia przeciwwagi dla reintegracyjnych inicjatyw rosyjskich na obszarze WNP. Wśród pozostałych za najważniejsze należy uznać: stworzoną w 2005 r. Community of Democratic Choice (CDC), która w zamyśle ma grupować państwa trzech mórz: Bałtyckiego, Czarnego i Kaspijskiego; powstałe w 2001 r. Black Sea Naval Task Force (BLACKSEAFOR), które tworzą państwa nadbrzeżne – celem jest zapobieganie i zwalczanie zagrożeń; składające się z tych samych członków Black Sea Border Coordination and Information Centre (BSBCIC) z centrum koordynacyjnym w Burgas; funkcjonującą od 1995 r. South East European Cooperation Initiative (SECI), z siedzibą w Bukareszcie (walka z przestępczością transgraniczną); oraz Black Sea Forum – inicjatywę rumuńską z 2006 r., w której uczestniczą wszystkie poradzieckie państwa Morza Czarnego z wyjątkiem Rosji. Widać więc, że Rosja mniej aktywnie od Ukrainy włącza się w rozwijanie regionalnych projektów.

Stworzona w 1992 r. BSEC była pomyślana przede wszystkim jako dźwignia rozwoju gospodarczego, ale jej sfera zaangażowania znacznie się poszerzyła i obejmuje m.in. ochronę granic, współpracę policji, zarządzanie kryzysowe oraz walkę ze zorganizowaną przestępczością. Roli BSEC nie sposób jednak zredukować do tych zagadnień, jest to zwłaszcza forum dialogu, płaszczyzna do dyskusji dla państw, których stosunki dwustronne nie są wolne od poważnych napięć. Siła BSEC tkwiąca w jej rozległości to zarazem słabość, bo musi uwzględniać preferencje – nieraz radykalnie odmienne – wszystkich swoich członków. Z drugiej strony konieczność uregulowania licznych problemów regionalnych nie daje alternatywy dla intensywnej współpracy. Zasada jednomyślności przekreśla perspektywę przekształcenia BSEC w organizację regionalnego bezpieczeństwa, nie musi natomiast przeszkadzać w realizacji innych przedsięwzięć.

Rosja potrafiła docenić zalety formującej się na początku lat 90. organizacji. Data powstania zbiegła się w czasie z desperackimi próbami odnalezienia się w nowym, już nie zimnowojennym świecie. BSEC zapewniła Rosji obecność w regionie w okresie najtrudniejszym – transformacji ustrojowej, słabości struktur państwa, złej kondycji ekonomicznej oraz obniżenia autorytetu na arenie międzynarodowej.

Zachętą dla Ukrainy były natomiast: nacisk na kwestie gospodarcze oraz równoprawność członków. Wspólnota Niepodległych Państw postrzegana była w Kijowie głównie przez pryzmat ambicji rosyjskich. BSEC była zatem jedną z niewielu szans kształtowania stosunków z Rosją na zasadach równorzędności, co miało duże znaczenie dla budującego swą tożsamość państwa ukraińskiego.

## Intencje i założenia Synergii Czarnomorskiej

Komunikat Komisji Wspólnot Europejskich dla Rady i Parlamentu Europejskiego z 11 kwietnia 2007 r. obwieszczał nową inicjatywę współpracy w regionie Morza Czarnego, którą nazwano Synergią Czarnomorską<sup>2</sup>. Jest to próba odpowiedzi na wyzwania związane z przystąpieniem Rumunii i Bułgarii do Unii Europejskiej, w wyniku czego zasięg oddziaływania UE objął także część wybrzeża czarnomorskiego. Polityka europejska wobec państw tego obszaru niebędących członkami UE jest kształtowana równolegle na trzech płaszczyznach. Jest to zatem procedura przedakcesyjna w przypadku Turcji, polityka sąsiedztwa wobec Ukrainy, Mołdawii i trzech państw Kaukazu Południowego oraz partnerstwo strategiczne z Rosją. Tak różnorodne mechanizmy wymagają właściwej koordynacji a – co więcej – zadeklarowano również wolę współpracy z innymi organizacjami posiadającymi analogiczne cele.

Ogłoszenie założeń Synergii Czarnomorskiej nie wzbudziło w Polsce szczególnego zainteresowania. W konsekwencji nie odbyła się poważna dyskusja na temat zalet i wad tego rozwiązania, z wyjątkiem kilku inicjatyw organizacji pozarządowych. Uważni obserwatorzy polityki międzynarodowej wiedzą, iż przyjęcie omawianego dokumentu poprzedziły kilkuletnie starania zainteresowanych państw. Zresztą, idea miała swoich promotorów wśród części europejskich polityków i analityków czołowych ośrodków (m.in. Michaela Emersona z CEPS-u)<sup>3</sup>. Komunikat Komisji Wspólnot Europejskich, zawierający sprawozdanie z pierwszego roku realizacji celów Synergii Czarnomorskiej, był umiarkowanie optymistyczny. Konkluzja komuni-

<sup>2</sup> Autorzy dokumentu dokonują ogólnej charakterystyki kluczowych dziedzin współpracy z regionem, wśród których wymienione są: demokracja, przestrzeganie praw człowieka i dobre rządy, zarządzanie przepływem osób i poprawa bezpieczeństwa, „zamrożone” konflikty, energia, transport, ochrona środowiska naturalnego, polityka morska, rybołówstwo, wymiana handlowa, sieci badawcze i edukacyjne, nauka i technologia, zatrudnianie i sprawy społeczne, rozwój regionalny – zob. *Synergia czarnomorska – nowa inicjatywa współpracy regionalnej*, COM 2007, 160, [http://ec.europa.eu/world/enp/pdf/com07\\_160\\_pl.pdf](http://ec.europa.eu/world/enp/pdf/com07_160_pl.pdf) (dostęp: 25.09.2009).

<sup>3</sup> Spośród opracowań na szczególną uwagę zasługują dwa – zob. T.D. Adams i in., *Europe's Black Sea Dimension*, Brussels 2002; R.D. Asmus i in., *A New Euro-Atlantic Strategy for the Black Sea Region*, Bratislava 2004 (to drugie wykracza znacznie poza horyzont wyłącznie europejskich spraw).

katu pokazuje jednak wolę kontynuowania podjętych kroków: „Początkowe wyniki synergii czarnomorskiej pokazują praktyczną użyteczność i potencjał tego nowego podejścia UE do polityki regionalnej”<sup>4</sup>.

Polska ma własną wizję polityki Unii Europejskiej w regionie czarnomorskim. Przyjęcie na początku grudnia 2008 r. przez Komisję Europejską komunikatu Partnerstwo Wschodnie<sup>5</sup> poprzedziły usilne starania polskiej dyplomacji. Nowa inicjatywa skierowana jest do sześciu państw, z których pięć zalicza się do regionu Morza Czarnego (Armenia, Azerbejdżan, Gruzja, Ukraina, Mołdawia). Wdrażanie obu inicjatyw jednocześnie może sprawiać wrażenie niewystarczającej koordynacji, a z pewnością świadczy o braku konsensusu odnośnie do polityki sąsiedztwa w łonie państw UE.

Próba wiążącej oceny dwóch powyższych inicjatyw UE byłaby przedwczesna. Warto natomiast zastanowić się nad rosyjską recepcją zaangażowania Zachodu w regionie czarnomorskim.

## Rosyjskie spojrzenie na zaangażowanie Zachodu w regionie Morza Czarnego

Region Morza Czarnego to ważny komponent rosyjskiego myślenia o imperium. Rosja tradycyjnie, od kilku już wieków, upatruje w nim swojej sfery interesów. Architekci polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej mają świadomość, że każda strategia wobec terytorium czarnomorskiego formułowana na Zachodzie musi uwzględniać preferencje Moskwy. Oczywiście, o potrzebie konstruowania takiej właśnie polityki nie decyduje historyczny bagaż doświadczeń, lecz bieżące kalkulacje.

Aktywna polityka UE i NATO budzi niepokój wśród rosyjskich elit, warto więc zastanowić się nad analogią zaangażowania Zachodu w Europie Środkowej i Wschodniej i w regionie Morza Czarnego<sup>6</sup>. Trudno oprzeć się wrażeniu, że Rosja jest bardziej wrażliwa na próby wciągnięcia terytorium czarnomorskiego w orbitę wpływów zachodnich. To z jednej strony konsekwencja faktu, iż część państw tego regionu była składową ZSRR, podczas gdy państwa Europy Środkowej cieszyły się niepodległością (nominalnie)<sup>7</sup>, z drugiej rezultat wzmocnienia państwa. Obecne

<sup>4</sup> Komunikat Komisji do Rady i Parlamentu Europejskiego. *Sprawozdanie z pierwszego roku wdrażania synergii czarnomorskiej*, COM 2008, 391, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2008:0391:FIN:PL:HTML> (dostęp: 30.09.2009).

<sup>5</sup> Komunikat Komisji do Rady i Parlamentu Europejskiego. *Partnerstwo Wschodnie*, COM 2008, 823, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2008:0823:FIN:PL:HTML> (dostęp: 30.09.2009).

<sup>6</sup> Argumentację przytaczam za F.S. Larrabee, *A Western Strategy toward Russia in the Black Sea Region* [w:] *Next Steps in Forging a Euroatlantic Strategic for the Wider Black Sea*, R.D. Asmus (ed.), 2006, s. 114.

<sup>7</sup> Podczas kolejnej rundy rozszerzenia NATO w 2004 r., gdy objęło ono Litwę, Łotwę i Estonię, Rosja także głośno protestowała. Należy jednak pamiętać, że państwa te nigdy nie były członkami WNP. Rosja tradycyjnie uznaje obszar Wspólnoty Niepodległych Państw za priorytet w swojej polityce zagranicznej – wystarczy tutaj przypomnieć opublikowaną w lipcu 2008 r. koncepcję polityki zagranicznej



odwrócenie koniunktury na surowce energetyczne i ogólnoświatowy kryzys finansów mogą tu przynieść zmiany. Wpływy gospodarcze Rosji w regionie, zwłaszcza kontrolowanie firm o strategicznym znaczeniu (energetyka, przemysł), a także obecność militarna (bazy wojskowe, siły rozjemcze na obszarach objętych konfliktami), dają rozległe możliwości artykułowania swoich interesów. Ponadto porównanie rządów państw WNP należących do regionu Morza Czarnego oraz Europy Środkowej nie stawia tych pierwszych w szczególnie korzystnym świetle. Ich pozycja nie jest ugruntowana na demokratycznej procedurze *par excellence*, są podatniejsze na rosyjską presję. I wreszcie, wśród zachodnich elit nie ma konsensusu co do tego, czy wszystkie państwa regionu Morza Czarnego należą do świata Zachodu. W przypadku Europy Środkowej nie wysuwano takich wątpliwości.

Podejście antagonizujące Rosję niesie za sobą ryzyko i forsowanie strategii tworzenia faktów dokonanych w przypadku regionu czarnomorskiego może przynieść rezultaty odwrotne do zamierzonych. Po pierwsze, trudno uwierzyć, by Zachód jednomyślnie poparł taką politykę, co stworzyłoby jeszcze jeden wyłom w obozie euroatlantyckim (zróżnicowane reakcje na wzmiankowany konflikt o Abchazję oraz Osetię Południową są charakterystyczne). Po wtóre, zaostrzenie kursu wobec Rosji wywoła jej reakcję m.in. w postaci podwyższenia cen surowców, a wówczas nadmiernie obciążone budżety państw zmniejszą ich wydolność, pogorszenie zaś sytuacji gospodarczej odbierze popularność reformom w duchu pożądanym przez Zachód. I po trzecie, współpraca z Rosją jest niezbędna także w innych częściach świata, takich chociażby jak Iran i Korea Północna<sup>8</sup>.

## Rosja i Ukraina a Morze Czarne

Nietrudno sformułować listę strategicznych celów Federacji Rosyjskiej w odniesieniu do regionu Morza Czarnego. Zadaniem najważniejszym i dalekosiężnym jest przywrócenie pozycji czołowego rozgrywającego w tym regionie. Jest to zadanie niełatwe, biorąc pod uwagę ambicje Ukrainy i Turcji, aktywność NATO (inspiracje USA są tu wyraźnie zauważalne), a ostatnio także Unii Europejskiej<sup>9</sup>. Ważną przesłanką powodzenia Rosji jest wzmacnianie regionalnych organizacji, w których

– zob. Концепция внешней политики Российской Федерации утверждена Президентом Российской Федерации Д.А.Медведевым 12 июля 2008 г., [www.mid.ru](http://www.mid.ru).

<sup>8</sup> F.S. Larrabee, *op.cit.*, s. 115–116. Por. M. Thumann, *European Energy Security, the Black Sea and Russian Interests – Can there be a Common Strategy?* [w:] *Next steps...*, s. 125–135; I. Krastev, *A clash between modernism and postmodernism?* oraz F. Lukyanov, *Can Russia and the West be partners in the Wider Black Sea?* [w:] *The EU, Russia, and the Wider Black Sea Region*, „Black Sea Paper Series” 2008, no. 4, s. 1–6.

<sup>9</sup> Zwięzły i uporządkowany przegląd interesów poszczególnych zaangażowanych stron – zob. O. Minchev, *Major Interests and Strategies for the Black Sea Region*, Sofia 2006; szerzej o polityce Turcji w regionie: R. Sadowski, *Zwolennik status quo? Polityka Turcji wobec regionu Morza Czarnego – kształt i uwarunkowania* [w:] *Turcja po rozpoczęciu negocjacji z Unią Europejską – relacje zagraniczne i sytuacja wewnętrzna*, pod red. A. Balcera, cz. 2, Warszawa 2008, s. 55–70.

posiada ona pełnię praw, i osłabianie tych, które są dla niej konkurencyjne. Głównym motywem poczynań Rosji w regionie jest również chęć utrzymania oraz rozwinięcia takiego systemu przesyłu surowców energetycznych, który da jej pełną nad nim kontrolę<sup>10</sup>.

Kluczem do obecności Rosji na Morzu Czarnym jest flota czarnomorska. Stąd sprawa stacjonowania w Sewastopolu rosyjskich okrętów budzi tak wiele emocji i nieraz prowadzi do napięć w stosunkach Ukrainy i Rosji. Obowiązująca umowa przewiduje dzierżawienie przez Rosję baz do 2017 r., Moskwa unika rozmów na temat ewentualnych przygotowań do wycofania swoich jednostek z Krymu. Kością niezgody są warunki stacjonowania floty: ukraińskie regulacje nakazujące informować o planowanych ruchach z 72-godzinny wyprzedzeniem (dekret prezydenta z 13 sierpnia 2008) nie są honorowane przez rosyjskich dowódców. Ponadto, Rosja kwestionuje prawo Ukrainy do jednostronnego podwyższania cen za użytkowanie baz. Kwestia ta bezpośrednio łączy się z obawami władz Ukrainy o przyszłość Krymu. Zamieszkująca ten cieszący się sporą autonomią półwysep rosyjska większość (nieco ponad 60% mieszkańców) nie ukrywa swoich sympatii promoskiewskich. W niektórych środowiskach żywe są radykalne, antyukraińskie nastroje, budzące uzasadniony niepokój w Kijowie.

Innym problemem są „konflikty gazowe”, których charakter wykracza znacznie poza sferę ekonomiczną. Owszem, ograniczone możliwości budżetowe Ukrainy zmuszają to państwo do licznych koncesji – nieraz kosztem bezpieczeństwa strategicznego – na rzecz swojego sąsiada. Dotychczasowe wysiłki władz w Kijowie zmierzające do uzyskania tańszych surowców przyniosły niezadowalające rezultaty. Źródłem napięć są także euroatlantyckie aspiracje części elit ukraińskich. Moskwa skutecznie odsuwa perspektywę członkostwa Ukrainy w NATO i UE. Służy temu zarówno dyskredytowanie Ukrainy jako stabilnego i przewidywalnego partnera na arenie międzynarodowej, jak i kampania wobec społeczeństwa ukraińskiego ukazująca kierunek euroatlantycki jako jednoznacznie skierowany przeciwko Moskwie.

Naturalnie, katalog rosyjsko-ukraińskich sporów i wzajemnych pretensji nie zawęża się jedynie do wymienionych wyżej problemów. Różnicę zdań ujawnia także debata o statusie języka rosyjskiego i jego obecności w przestrzeni publicznej. W wielu wypadkach język używany na co dzień określa sympatie polityczne, stąd nie dziwi determinacja władz w Kijowie, by język ukraiński zdominował przekaz medialny. To z jednej strony troska o zapewnienie państwu bezpieczeństwa informacyjnego, z drugiej zrozumiała chęć włączenia obywateli w ukraińską – a nie rosyjską – orbitę kulturalną.

Podobny charakter mają spory o interpretację przeszłości. Polityka historyczna jest skutecznym instrumentem oddziaływania na społeczeństwo. Trudna przeszłość może okazać się atutem w działaniach na rzecz umocnienia tożsamości obywatel-

---

<sup>10</sup> Szerzej zob. N. Alexandrova-Arbatova, *Regional Cooperation in the Black Sea Area in the Context of EU–Russia relations*, „Xenophon Paper” 2008, no. 5; eadem, *Unfolding the Black Sea Economic Cooperation: A View from Russia* [w:] *Unfolding the Black Sea Economic Cooperation. Views from the Region*, P. Manoli (ed.), „Xenophon Paper”, no. 2, s. 111–118.



skiej czy krzewienia postaw patriotycznych. Rosja nie chce – *de facto* w obawie przed falą pozwów o odszkodowania – uznać wielkiego głodu na Ukrainie w latach 30. za ludobójstwo. Tymczasem *Holodomor* jest najboleśniejším doświadczeniem narodu ukraińskiego. Aktywność dyplomacji ukraińskiej, która zabiegała o potępienie zbrodni stalinowskich na forum międzynarodowym, pokazuje, że konflikt o pamięć ma również wymiar polityczny.

Ukraińskie zaangażowanie w regionie czarnomorskim wydaje się dla tego państwa naturalne. Ten kierunek polityki zagranicznej nie traci na aktualności, zwłaszcza po upadku wizji szybkiego przystąpienia do NATO i UE, o której mowa była po przejęciu władzy przez opozycję w wyniku „pomarańczowej rewolucji”. Akcent kładziony na współpracę w regionie czarnomorskim sprzyja umacnianiu niezależności i suwerenności Ukrainy. To interesująca alternatywa dla takich inicjatyw, jak Wspólnota Niepodległych Państw czy Wspólna Przestrzeń Gospodarcza (Rosja, Ukraina, Białoruś, Kazachstan). Kalkulacje ekonomiczne nie ustępują tu motywom politycznym.

Jednocześnie zaangażowanie w regionie to znak determinacji włączenia się w nurt euroatlantycki, część państw-członków BSEC to przecież członkowie UE i NATO. Niekiedy w tym kontekście wskazuje się na możliwość współpracy na osi północ–południe: Morze Czarne i Morze Bałtyckie<sup>11</sup>. Dotąd jednak nie zaprezentowano spójnej formuły, która wskazywałaby na powodzenie takiej perspektywy. Należy zatem uznać, że powyższa koncepcja jest raczej rezultatem przekonania, iż oś wschód–zachód jedynie ugruntowała i wzmocniła podziały istniejące na Ukrainie, w związku z czym trzeba ją zastąpić nowym projektem.

Stabilność (sub)regionów jest warunkiem koniecznym dla stabilnego rozwoju świata i bezpieczeństwa międzynarodowego. Trudno rozstrzygnąć jednoznacznie, czy jest to warunek wystarczający. Dyskusja, która rozgorzała po ogłoszeniu założeń Synergii Czarnomorskiej w 2007 r., po raz kolejny pokazała, że nowemu rozdaniu w regionie Morza Czarnego towarzyszy – po obu stronach – spojrzenie konfrontacyjne. Wydarzenia 2008 r. pokazały z kolei, iż wielowątkowa i niejednomyślna debata nad przyszłością tego obszaru nie odzwierciedlała bynajmniej czczych obaw i niepokojów: antycypowała realnie istniejące i trudne do przewyciężenia problemy.

---

<sup>11</sup> G. Perepelytsia, *The Policy of Ukraine towards the BSEC and the Black Sea Region* [w:] *Unfolding the Black Sea...*, s. 142, 145–146.